

Z rektorem KUL, ks. prof. dr. hab. Mirosławem Kalinowskim, rozmawia Marcin Prynda



Katolicki Uniwersytet Lubelski. n/z ks. prof. Mirosław Kalinowski, rektor KUL Fot. Tomasz Koryszko/KUL

KUL przeszedł w ostatnich latach drogę od klasycznej uczelni humanistycznej do nowoczesnego ośrodka z silnym wydziałem medycznym i technicznym. Jak w tym procesie modernizacji udaje się zachować „DNA”

uniwersytetu katolickiego, by nie stał się on tylko sprawnie zarządzaną korporacją edukacyjną?

Przede wszystkim warto podkreślić, że modernizacja KUL nie jest celem samym w sobie, lecz narzędziem pozwalającym nieść chrześcijańskie wartości w nowe obszary, co dla katolickiej uczelni ma wielkie znaczenie. KUL powstał 108 lat temu i od samego początku zadaniem Uczelni była służba Bogu i Ojczyźnie – *Deo et Patriae*. To się nie zmieniło i nie zmieni. Naszą rolą nie jest natomiast bezrefleksyjne trzymanie się klasyki, ale podążanie za rynkiem. Bez wątplenia jesteśmy otwarci na cywilizacyjne i naukowe wyzwania współczesności, acz niezmiennie opieramy się na fundamencie wiary i taką postawę przekazujemy naszym studentom. Podstawową misją Uniwersytetu, zgodnie ze statutem, jest prowadzenie badań naukowych w duchu harmonii między nauką i wiarą, kształcenie i wychowywanie inteligencji katolickiej oraz współtworzenie chrześcijańskiej kultury. KUL nie jest zatem korporacją edukacyjną, nie sprzedajemy wiedzy jako produktu. Kształcimy, ale w oparciu o akademicką wspólnotę wartości.

Otwarcie kierunku lekarskiego na KUL było wydarzeniem szeroko komentowanym. W dobie technicyzacji medycyny, świat coraz głośniej mówi o powrocie do „humanities in medicine”. Czy specyfika KUL pozwala kształcić lekarzy, którzy poza doskonałym warsztatem wniosą do polskiego systemu ochrony zdrowia coś, co nazwalibyśmy „etycznym kompasem” i głębszą empatią?

Oczywiście, wymiar etyczny nauk medycznych jest dla nas szczególnie ważny, te wartości od początku leżały u podstaw uruchomienia kierunku lekarskiego. Medycyna na KUL to

zatem nie tylko ogrom wiedzy, technologia czy procedury, ale przede wszystkim pełne szacunku i pokory spotkanie z cierpiącym człowiekiem w potrzebie. Młodzi ludzie, którzy dostają się na studia medyczne na KUL mogą liczyć na kształcenie w małych grupach dydaktycznych, zdobywanie wiedzy w najnowocześniejszych laboratoriach, w warunkach symulacji medycznej, w jednym z najnowocześniejszych prosektoriów w Polsce. Mamy świetną kadrę, którą cały czas poszerzamy. Oferujemy naszym studentom swoisty mentoring i tutoring w jednym, a możemy to zaoferować właśnie dlatego, że tworzymy niewielkie grupy ćwiczeniowe, w których stawiamy na budowanie relacji dwustronnych z prowadzącym zajęcia. To są fakty. Jednocześnie przyszli lekarze, pielęgniarki, położne będą wyposażeni w kompas moralny, będą cechować się empatią, troską o pacjentów. Stawiamy od początku na humanizację medycyny, czyli mocniejsze zaprzęgnięcie do niej świata wartości i niezwykle istotnego elementu komunikacji z pacjentem.

Wśród priorytetów na kadencję 2024-2028 wymieniał Rektor uzyskanie statusu uczelni badawczej. To ambitny cel, bo status ten jest dziś zarezerwowany dla kilku największych polskich uniwersytetów i wiąże się z bardzo wysoką poprzeczką w zakresie cytowań, grantów i umiędzynarodowienia. Co konkretnie KUL musi zrobić, żeby ten cel osiągnąć? I czy humanistyka i teologia, które są rdzeniem uczelni, mogą w tym pomóc czy raczej przeszkadzają?

Aby KUL mógł ubiegać się o status uczelni badawczej konieczne było spełnienie wymogów formalnych określonych w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w szczególności w zakresie posiadania najwyższych kategorii naukowych A+ albo A w co najmniej połowie dyscyplin naukowych uprawianych w Uniwersytecie. Warunek ten został spełniony w

ostatniej ewaluacji działalności naukowej. Aktualnie kluczowe będzie wzmocnienie jakości badań poprzez koncentrację na wybranych, strategicznych obszarach, w których uczelnia może osiągnąć międzynarodową rozpoznawalność. Oznacza to inwestowanie w zespoły badawcze o wysokim potencjale publikacyjnym i zwiększenie liczby międzynarodowych projektów naukowych. KUL musi także rozwijać nowoczesną infrastrukturę badawczą oraz system motywacyjny premiujący najwyższą jakość w nauce i kształceniu. Humanistyka, nauki teologiczne i biblijne nie stanowią przeszkody – przeciwnie, mogą stać się wyróżnikiem Uniwersytetu. Warunkiem jest ich umiędzynarodowienie i włączenie w globalny dyskurs naukowy. To właśnie unikalny profil KUL, łączący tradycję katolicką z nowoczesnymi metodami badawczymi, może stać się jego przewagą konkurencyjną.



Powiedział Rektor po reelekcji: „Możemy dużo wiedzieć, a nie posiadać mądrości. W dobie internetu i sztucznej inteligencji każdy bardzo szybko może dotrzeć do teoretycznych informacji. Ważne jest, byśmy sięgali do klasycznych modeli uprawiania nauki i kształcenia”.

KUL coraz odważniej wchodzi w obszar badań nad sztuczną inteligencją i nowymi technologiami. Czy widzi Ksiądz rolę uniwersytetu jako swoistego „strażnika etyki” w świecie AI? Czy nauka może dziś rozwijać się bez stałego dialogu między inżynierem a filozofem?

Wielokrotnie wypowiadałem się, że przede wszystkim wartością jest człowiek, jego wiedza, umysł i zdolności. Oczywiście świat i nauka podążają ku rozwojowi i absolutnie w tym procesie nie może zabraknąć sztucznej inteligencji, ale też nie może ona być celem samym w sobie. Sztuczna inteligencja powinna służyć człowiekowi, który nie może zapominać i pomijać inteligencji duchowej. W tym duchu prowadzimy na KUL od kilku lat studia na kierunku sztuczna inteligencja i nie unikamy debat pomiędzy naukowcami z innych ośrodków. Uważam, że młody inżynier to także humanista. Niejeden humanista ma z kolei zadatki na inżyniera, choćby niedawno zmarły pisarz Wiesław Myśliwski, który chciał zostać inżynierem, a ostatecznie ukończył filologię polską na KUL. Poza tym filozofia to także nauka i opanowanie logiki, wzory, tak wszechobecne w dziedzinach technicznych. Zatem dialog pomiędzy inżynierem a filozofem uważam za realny i bardzo interesujący.

W styczniu 2025 roku otrzymał Ksiądz nominację na interlokutora Papieskiej Akademii Teologicznej w Watykanie. To rzadkie wyróżnienie dla rektora polskiej uczelni. Jak wygląda dziś rzeczywisty transfer wiedzy i współpraca naukowa między KUL a środowiskami akademickimi Stolicy Apostolskiej? Czy Watykan może być partnerem w budowaniu pozycji uczelni na arenie

międzynarodowej?

Przede wszystkim tę nominację odczytuję nie jako osobisty przywilej, ale jako silny sygnał docenienia całego środowiska akademickiego KUL, które reprezentował nasz wielki profesor Karol Wojtyła, Jan Paweł II. Papieska Akademia Teologiczna, pod przewodnictwem bp. Antonio Staglianò, przechodzi od teologii „gabinetowej” do teologii „mądrościowej” – takiej, która wchodzi w realny dialog z naukami ścisłymi, medycyną, technologią czy naukami społecznymi. Transfer wiedzy między Lublinem a Watykanem przestał być jednostronny. Bp Staglianò to nasz częsty gość, który spotyka się ze studentami KUL, przygotowuje i wygłasza wykłady choćby ostatnio w ramach działalności Centrum Badań nad Dyplomacją KUL i Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich im. Abrahama J. Heschela KUL. Dziś jednak to nie tylko my czerpiemy z rzymskich ośrodków, ale to KUL wnosi do Stolicy Apostolskiej unikalne doświadczenia i jest zauważalny. Poza bp. Staglianò spotykamy się i nawiązujemy współpracę z uniwersytetami i jednostkami w Rzymie, również w zakresie medycyny. To choćby Uniwersytet „La Sapienza”, Poliklinika Gemelli, LUMSA. Oczywiście mocno angażujemy się w obszar teologii, współpracując z Gregorianą, Angelicum, czy Papieskim Uniwersytetem Świętego Krzyża. Poprzez działalność Centrum Heschela, studia dla osadzonych w lubelskim Areszcie Śledczym, pokazujemy Rzymowi, jak uniwersytet katolicki może realnie wpływać na tkankę społeczną i peryferie, o których tak często mówi Ojciec Święty. Bez wątpienia Watykan jest tym pomostem, który wspiera markę KUL. Stolica Apostolska to unikalny w skali globu „hub” informacyjny i dyplomatyczny. Moja rola jako interlokutora pozwala nam na bezpośredni udział w wielu wydarzeniach, które toczą się w sercu Kościoła. Poza tym mamy bardzo dobrą współpracę z Dykasterią ds. Komunikacji, odpowiedzialną za cały system komunikacyjny Stolicy Apostolskiej, oczywiście mam na myśli polską sekcję Radia Watykańskiego i Vatican News.

Polskie uczelnie mierzą się z niżem demograficznym, a jednocześnie z napływem studentów z Ukrainy i innych krajów Wschodu. KUL ma wieloletnią tradycję współpracy akademickiej z Ukrainą. Ksiądz Rektor sam działał na rzecz dialogu polsko-ukraińskiego, za co wyróżnił go Metropolita Lubelski. Czy umiędzynarodowienie to przede wszystkim odpowiedź na kryzys rekrutacyjny? Czy przyszłość polskiego szkolnictwa wyższego to konsolidacja i specjalizacja, czy raczej budowanie silnych, globalnych marek, które przyciągną talenty z całego świata?

KUL zawsze był otwarty na studenta z zagranicy. To jakiego kandydata pozyskamy zależy od dotarcia z informacją i oferty, która zainteresuje młodego człowieka. Poszerzamy naszą współpracę z Afryką, działamy w Uzbekistanie, w tym roku akademickim mamy rekordowa w porównaniu do lat minionych liczbę studentów korzystających z programu Erasmus Plus. Należy pamiętać, że zgodnie z wolą Jana Pawła II zapewniamy studia dla stypendystów Watykańskiej Fundacji Jego imienia, którzy mieszkają w Lublinie. To młodzi z Białorusi, Mołdawii, Kazachstanu i Ukrainy. Ostatnie nabory poświadczają, że nie mierzymy się z problemem braku kandydatów – wręcz przeciwnie studia na KUL wybierają świadomi, zdolni młodzi ludzie z bardzo dobrymi wynikami w nauce. Naszym celem jest troska o markę KUL zarówno w Polsce jak i na arenie międzynarodowej, bo to jak nas postrzegają studenci, ich rodziny nie jest dane raz na zawsze.

Współczesny rynek pracy wymaga od absolwentów

elastyczności, ale biznes coraz częściej sygnalizuje deficyt umiejętności miękkich i krytycznego myślenia. Jak KUL, silny swoimi korzeniami humanistycznymi, odpowiada na realne potrzeby gospodarki? Czy „klasyczne wykształcenie” to dziś luksus, czy może najbardziej praktyczny kapitał, jaki można dać młodemu człowiekowi?

W dobie gwałtownych przemian, galopującego rozwoju AI, automatyzacji, kompetencje techniczne są bez wątpienia ważne, ale szybko się „starzeją”. Niektóre kierunki studiów nagle stają się modne, potem równie szybko tracą na znaczeniu. Może warto więc skupić się na nieprzemijających wartościach, które leżą u podstaw mądrego działania.

Umiejętność krytycznego myślenia, stawiania pytań i szukania odpowiedzi, analizowania, wnioskowania, budowania dialogu, zrozumienie mechanizmów społecznych, kulturowych, gospodarczych, politycznych, przy jednoczesnym pielęgnowaniu wiary, dobra, empatii, solidarności społecznej, tolerancji, współpracy – to klasyczne, ponadczasowe walory, które pozwalają adaptować się do zmieniających się warunków bez obawy o pogubienie się w coraz mniej zrozumiałym świecie. Warto zadać sobie pytanie, kim jest absolwent KUL? To osoba przygotowana od strony posiadanej wiedzy i wartości chrześcijańskich, które powinny kształtować jego codzienność. Nasi absolwenci nie mają problemów ze znalezieniem swojego miejsca w społeczeństwie i relacjach z drugim człowiekiem. Nie stygmatyzują, nie wyłączają, potrafią zrozumieć drugą osobę w oparciu o system wartości, który płynie z Ewangelii. Wiedza zdobyta na KUL jest specjalistyczna i zarazem wyrasta z solidnego fundamentu etycznego. To kapitał, który nigdy nie straci na wartości.